

II Księga Kronik

Rozdział 32

1. Po tych wydarzeniach i po tych dowodach wierności nadciągnął Sennacheryb, król asyryjski. Przybył do Judy, oblegał warowne miasta i rozkazał je zdobyć. 2. Gdy Ezechiasz spostrzegł, że Sennacheryb wtargnął i że zwrócił się do walki przeciw Jerozolimie, 3. postanowił wówczas ze swymi dowódcami i wojownikami zatkać źródła wody, które były na zewnątrz miasta, a oni mu pomogli. 4. Zgromadził się liczny tłum ludu, który zatkał wszystkie źródła oraz strumień płynący pośrodku ziemi, mówiąc: Po co wchodzący królowie asyryjscy mają znaleźć wodę w obfitości? 5. Nabrawszy otuchy, naprawił wszystkie zburzone mury, wznosił na nich wieże, a na zewnątrz drugi mur. Umocnił Millo Miasta Dawidowego i przygotował wiele oszczepów i tarcz. 6. Wyznaczył dowódców wojskowych nad ludem, zgromadził ich u siebie na placu przy bramie miejskiej, gdzie przemówił do ich serc, oświadczając: 7. Bądźcie mężni i mocni, nie bójcie się i nie dajcie się zastraszyć królowi asyryjskiemu ani temu mnóstwu, które jest z nim, z nami bowiem jest Ktoś większy niż z nim. 8. Z nim jest ramię cielesne, a z nami Pan, nasz Bóg, aby nas wspierać i aby toczyć nasze boje. Lud na słowa króla judzkiego, Ezechiasza, nabrał otuchy. 9. Sennacheryb, król asyryjski, który wtedy z całym swym wojskiem był w Lakisz, wysłał swoje sługi do Jerozolimy - do Ezechiasza, króla judzkiego, i do wszystkich ludzi z Judy, którzy byli w Jerozolimie, z tym poselstwem: 10. Tak mówi Sennacheryb, król asyryjski: Na czym wy opieracie swoje nadzieje, gdy przebywacie obleżeni w Jerozolimie? 11. Może Ezechiasz zwodzi was, abyście wydali siebie na śmierć z głodu i z pragnienia, mówiąc: Nasz Pan Bóg wybawi nas z ręki króla asyryjskiego? 12. Czyż to nie on, Ezechiasz, poznosił Jego wyżyny i ołtarze, a potem rzekł do Judy i Jerozolimy: Przed jednym ołtarzem będziecie pokłon oddawać [Bogu] i na nim palić kadzidło? 13. Czyż nie wiecie, co uczyniłem ja i moi przodkowie wszystkim narodom [różnych] krajów? Czy naprawdę zdołali bogowie tych narodów i wszystkich ziem wybawić ich kraje z mojej ręki? 14. Jakiż spośród wszystkich bogów tych narodów, które moi przodkowie klątwa przeznaczili na zniszczenie, zdołał wybawić swój naród z mojej ręki? Czyżby więc mógł wasz Bóg wybawić was z mojej ręki? 15. Niech was teraz Ezechiasz nie oszukuje i nie zwodzi was czymś podobnym. Nie wiercie mu, albowiem żaden bóg jakiegokolwiek narodu lub królestwa nie zdoła wybawić swego narodu z mojej ręki lub z ręki moich przodków. Tym bardziej wasz Bóg nie wybawi was z mojej ręki. 16. Słudzy jego jeszcze więcej mówili przeciw Panu Bogu i Jego słudze, Ezechiaszowi. 17. Sennacheryb napisał też list, aby wydrwić Pana, Boga Izraela, mówiąc o Nim: Podobnie jak bogowie innych narodów ziemi nie wybawili swych ludów z mojej ręki, tak samo nie wybawi swego ludu z mojej ręki Bóg Ezechiasza. 18. Krzyczeli ponadto donośnym głosem w języku hebrajskim do ludu w Jerozolimie, który był na murach, aby ich przestraszyć i przerazić, i tak zdobyć miasto. 19. O Bogu Jerozolimy mówili tak, jak się mówi o bogach ludów ziemi, którzy są dziełem rąk ludzkich. 20. Król Ezechiasz i prorok Izajasz, syn Amosa, modlili się w tej sprawie, wołając ku niebu.

21. Wtedy Pan zesłał anioła, który wytepił wszystkich dzielnych wojowników oraz książąt i dowódców wraz z naczelnikami w obozie króla asyryjskiego. Musiał więc wrócić do swego kraju z twarzą okrytą wstydem. Wszedł potem do świątyni swego bożka, a własni jego synowie sprawili, że padł pod mieczem.

22. Tak to Pan ocalił Ezechiasza i mieszkańców Jerozolimy z ręki Sennacheryba, króla asyryjskiego, i z ręki wszystkich nieprzyjaciół. Obdarzył ich pokojem dokoła.

23. Wielu wówczas przynosiło do Jerozolimy ofiary Panu i kosztowne dary dla króla judzkiego, Ezechiasza, który po tych wydarzeniach urósł w oczach wszystkich narodów.

24. W owych dniach rozchorował się Ezechiasz śmiertelnie. Modlił się do Pana, który go wysłuchał i dał cudowny znak.

25. Ezechiasz jednak nie odwdzieczył się za wyświadczone dobrodziejstwo, ponieważ jego serce uniosło się pychą, i dlatego zapłonął gniew [Boży] nad nim, nad Judą i nad Jerozolimą.

26. Wtedy Ezechiasz upokorzył się za wyniosłość swego serca - on i mieszkańcy Jerozolimy - i nie spadł na nich gniew Pański w dniach Ezechiasza.

27. Ezechiasz miał bogactwa i bardzo wielką sławę. Urządził sobie skarbce ze srebrem, ze złotem, z drogimi kamieniami, z wonnościami, z tarczami i innymi wartościowymi przedmiotami.

28. Przygotował także składy na plony zboża, na moszcz i oliwę, obory dla różnych gatunków bydła i owczarnie dla trzód.

29. Pozakładał sobie miasta i w wielkiej ilości posiadał drobne i większe bydło, ponieważ Bóg dał mu wielkie bogactwa.

30. To właśnie Ezechiasz zamknął górne ujście wód z Gichonu i poprowadził je prosto na dół ku zachodowi, do Miasta Dawidowego. Ezechiaszowi wiodło się we wszystkich jego przedsięwzięciach.

31. Kiedy jednak przybyło poselstwo książąt babilońskich wysłanych do niego po to, by się dowiedzieć o cudownym znaku, jaki zdarzył się w kraju, Bóg opuścił go, wystawiając go w ten sposób na próbę, aby ujawniły się w pełni zamiary jego serca.

32. A reszta dziejów Ezechiasza i czyny jego pobożności opisane są w widzeniu proroka Izajasza, syna Amosa, w Księdze Królów Judy i Izraela.

33. I spoczął Ezechiasz ze swymi przodkami, i pochowano go przy drodze prowadzącej w górę, do grobów synów Dawida. W związku z jego śmiercią cały Juda i mieszkańcy Jerozolimy złożyli mu hołd. Syn jego, Manasses, został w jego miejsce królem.